Nie pożycza się
do domu.

SYNCHARMA,

Ná

Vroczyste przedwiecznego

SYNA BOŻEGO

NARODZENIE.

Z Mátki Pánny / przed Lat Tysiacem / ßeśćia-
set / Trzydźiesta / y trzemá.

Ná

Zbáwienie Narodu Ludzkiego, przez
grzech w wieczną niewolą dánego,

WBETHLEEM IVD-
skiey ziemi vrodzonego.

916 I

Przez

S. M. Vczynione, Roku wyżey po-
mienionego.

*W KRAKOWIE, w Drukárniey Antoniego Wośin-
skiego, Roku P. 1633.*

ŁASKAWEMV CZYTELNIKOWI, Stanu wszelákiego y godnośći, Author, Z. D. Z.

OIcá wiecznego / niestworzone SLOWO,
Syn Boży / z Pánny / národźył śie nowo:
Niebo opuśćił / wźiął zá niebo źiemię /
Czemuż z niewoley wyrwie ludzkie plemię.
Odgłos dáie znáć / y rozmowá iego /
Z swym Apollinem / iż on stráconego
Przez grzech człowieká szuka. Nie potrzebá
Wątpić: przez Cnoty / kto chce / doydźie niebá.
Więc swe Pásterzom Národzenie ziáwił /
Czuynym / y pokoy Niebieski zostáwił.
Ná niskiey źiemi ludźiom dobrey woley /
Tákiemi bądźmy / wyrwie nas z niewoley.
Z niewoley ćiężkiey Moru / Głodu / Woyny:
Dá wiek szczęśliwy / wesoły / spokoyny.
W potrzebách wszelkich przygod złych obroni /
A mocno dźwignie by z naćięższey toni.
Ten ia Rym / (iáko nieśie zwyczay wszedźie)
Przezacny Pánie / dáieć po Kolędźie:
Wprawdźieć dar máły / lecz ia o to proszę /
Chuć moię vważ / nie to co przynoszę.

(✠)

Habitantibus in regione vmbræ mortis, lux orta eſt. *Iſaiæ, 6.*

WJerny w ſwym Slowie Bog: kto ſie do niego
Wiernie náwroći, niechce śmierći iego:
Dáie mu żywot, dáie látá wieczne,
Smierći beſpieczne.

Sluchay, o Polsko, żeś grzech Bogu ſwęmu
Wyznáłá, ſerceś obroćiłá k niemu,
Twoy ći odpuſzcza grzech: ſwoy gniew hámuie,
Łáskeć dáruie.

Pokoy nád ludem twoim obiecuie,
W záráźliwym ćie powietrzu rátuie:
Rozwiąże ćie z tych okow, y obierży
Ktoreć śmierć dźierży.

Złoż że żálobę, przecz ſobą maß trwożyć
W nieſzczeſną chwile? maß ſie czym záłożyć:
Bog ćie twoy mocny, y pewny obrońcá,
Strzeże do końcá.

Wątpić nie trzebá. zesłał ći ná źiemię,
Z niebieskich kráin ſwoie wieczne plemię,
Oto w poſtáći ludzkiey leży w żłobie,
Ná pokoy tobie.

Zlob teraz iego łoże, niegdy ſrogi
Krzyż, bo ná nim dał Oycu okup drogi,

Synchármá

Gdy Krew do krople wytoczywßy z śiebie,
Vmrze dla ćiebie.
Vfayże Pánu, ná iego vſtáwy
Pomni : y wßytkie porucz mu twe ſpráwy:
Porzuć y żywot, á służ mu prawdźiwie
Zyiac cnotliwie.
Temu Pan záwße ßczodry, y łaskáwy,
Kto żyie iáko Páńskie brzmia vſtáwy;
Złego śmierć pożrze. Dobrym, dobrze płáći.
Bog złe zátráći.

Echo, ábo Odgłos Apolliná Chrześćiáńſkiego, o Narodzeniu Páńſkim.

NIeßczęſny mie cżás wygnał z Helikonu mego
W powietrze: á tu przywiodł do Lochu ćiemnego.
Gdźie przez cżás długi ſłyßac lámenty nießczęſne/
Słyßę iákies po ſmutku/ nowiny poćießne.
Pokoy w mym Helikonie: ktoż mi to weſele
Wroći: kto mie w żáłośći oſwobodźi: *Echo.* Rodźi.
Rodźi ſie: ktoż wżdy táki: co śmierć Národzeniem
Vśmierzył w iey popedźie bárzo ſrogiem: *Ech.* Bogiem.
Prawdá/ Bogiem bydź muśi. Toć ſie ſnadź on dawny
Jupiter znowu rodźi Bog obłudny: *Echo.* Łudny.
Łudny/ chytrze lud zwodźił/ lecż ożyć nie może.
Wiecżnie kàżdy vmiera kto wßetecżny. *Echo.* Wiecżny.
Wiecżny to on Bog/ ktory pocżatku ni końcá
Niemiał/ áni ma: dźiś ſie rodźi nowo. *Echo.* Słowo.
Słowo wiecżne bez mátki z Oycá vrodzone
A dźiś z Mátki bez Oycá/ leży w żłobie. *Ech.* Tobie.

Mnie ſie dziś Bog národził : o ſzcześliwa Mátko/
Ktorey Bog Synem známi dziś ná świećie: *Ech.* Kwiećie
Kwiećie śliczne czyſtośćia tá Pánná przechodzi
Co Bogá porodziłá. o dziwna nowiná: *Ech.* Winá.
Winá go náſzá z Niebá zwabiłá ſzy ná ziemie
Boſtwo nátura ludzka w nim pokryłá: *Ech.* Siłá.
Siła dla nas uczynił Bog/ oſtał ſie człowiekiem/
Niebo opuśćił/ podla obrał ziemie. *Echo.* plemie.
plemie ludzkie on zbáwił/ dla tego ſwe Boztwo
Záſłonił w niewolniczey tey oſobie. *Echo.* W żłobie.
W żłobie widze Bog leży/ Bog nád wſzytkie Bogi/
Bo do pokory świetey nas prowádzi. *Echo.* Wádzi.
Wádzi nam pychá náſzá/ Bog ią z niebá zrzućił/
Syná zeſłał ná ziemie/ by ią zgłádził. *Ech.* Rádził.
Dobrze rádził/ bo niechćiał náſzey zguby/ ktora
Pierwſzy Oćieć nám przynioſł przez ſwa pyche. *Ech.* Liche.
Liche to iego Boztwo było : śmierć z nim wieczna
Przyſzłá/ dziśia ią morzyć Bog poczyna : *Echo.* Jna.
Jna droga mogł zbáwić świát/ naprzyſtoynieyſza
Gdy Syn Oycu wypłaca náſze długi. *Ech.* Sługi.
Sługi ſwe/ by odkupił/ wydał Syná ſwego/
Ktory dziś zimno w ſzopie ćierpi ſrogie. *Ech.* Mnogie.
Mnogie chory Anyelſkie wdzięcznie mu śpiewáia.
Bogiem go wyznawáia/ Bogiem czynia. *Ech.* Wina.
Wina zły narod ludzki/ co go niechce przyiac/
W iego práwey właſności/ ni znáć Bogiem. *Ech.* Srogie
Srogiem Sedzia zoſtánie hárdey niewdzięcznośći/
Ten przed ktorym niemy wol z oſłem kleczy. *Ech.* Jeczy.
Jeczy/ grzech mu náſz ćiezkit ktory ſwa Krwia droga
Niegdy zniozſzy ná Drzewie/ śmierć zágubi. *Ech.* Lubi.
Lubi Bog ſwoie wierne : śmierći ie z páſzczeki
Wieczney wydrze/ złośliwe zátráci ná wieki.

 polſkie

Polski / z mym Helikonem / vfam / nie zá tráci /
Poniewaz on w pokucie wiecznie Cnety płáci.

Rozmowá tegoż Apolliná, z Chrystusem národzonym.

Apol. O Przedwieczne á Nowonárodzone plemie /
Co cie z niebá pieknego zwabiło ná ziemie ?
Chry. Miłość. Ziemie zá niebo biore / y twe brzemie
Ciezkie / á tobie niebo oddáie zá ziemie.
A. Wiecznyś Bog nád wße Bogi / Bog z Bogá wiecznego /
Przecz sie rodziß w postáci człowieká nedznego ?
C. Synem cie Bożym czynie / gdy gniew Oycá mego
Błagam / á ciebie ßukam przez grzech stráconego.
A. Czemuż w ten czás / gdy mieczé ná kroie słowano /
A lud wyrokiem liczyć Rzymskim roskazano ?
C. Woyny tepie: á ciebie przez me Národzenie /
W liczbe wybránych licze / niosac ci zbáwienie. (cy
A. Wiecznaś swiátłość z swiátłości wieczney: bez twey mo-
Swiátłości niemáß: czemuż wżdy sie rodziß w nocy ?
C. Ciemności ziemskie gládze / y záßłe ciemnościa
Oczy twoie oświecam / Niebieska swiátłościa.
A. Czemuż pułnocne práwie / gdy Cynthyus progi
Miia: wßák w reku twoich wßytkie czásow drogi ?
C. Pokoy miłuie / pokoy z Niebá ná świát niese /
Spokoynych ná sumnieniu w Niebo z soba wniose.
A. Niebo / ogien / wiátr / ziemiá / morze pełne ciebie /
Przeczże w ták scisłym złobie / Jezu / kurczyß siebie ?
C. Tobie ciásna do Niebá rozprzestrzeniam droge /
Y ná niey mocno stáwiam twoie słaba noge.
A. Czemuś máły: gdy niemáß w Niebie / ni na ziemi
Rownia: wßystkoś otrazył palcámi twoiemi ?

C. Wielkim ćie czynie/ ktoryś dla twey własney pychy
Stał śie mały/ nikczemny/ podły/ szczupły/ lichy.
A. Niebo twoiá stolicá: ziemiá twoiey stopie
Podnożek: czemuż leżysz w tey nikczemney szopie?
C. Do wzgárdy ćie prowádze świátá/ á w ćie moie
Pokore wlewam/ gorną znižáiąc myśl twoię.
A. Ná ziemi/ ábo w niebie/ mogłeś Chryste sobie
Pysżną łożnice obráć: czemuż leżysz w żłobie?
C. W żłobie pokármu szukay: iám pokarm/ tyś głodny/
Ożywię ćie głodnego/ tylko mie bądź godny.
A. Tyś roskosz nieprzebrána/ w tym roskosznym Ciele/
Czemuś ná twárdym śienie? C. Tobie miekko śćiele.
A. Czemuś miedzy bydlety? masz Dworzány swoie/
Rzesze niebieskie/ ktorzy drżą ná słowo twoie.
C. Bydletá zbáwię. Co iest człowiek iedno bydle?
Leżąc w brzydliwym grzechu/ y w czártowskim śidle.
A. Przecz vbogiś? wszytko masz/ co niebo/ co swemi/
Szeroki świát obłápił/ mury ogniſtemi.
C. Gárdzić ćie bogactw vczę/ á bogacze cnotą/
Vbostwo drogą w niebo/ znośże ie z ochotą.
A. Wszystko pieknie odziewász/ wszytko swey powagi
Ozdobe bierze z ćiebie/ czemuż leżysz nagi?
C. Okrywam ćie nágiego/ oneć wracam száte
Niewinnośći/ ktorąć da w Niebie swą zapłáte.
A. Czemuż płáczesz? wżdyś zrodło niebieskiey rádośći?
Bez lámentu/ bez smutku/ bez łez/ bez żálośći?
C. Cieszę ćie płáczem moim/ y z płáczu wiecznego
Wybawiam: á prowádzę do wesela mego.
A. Mogli ćie Medrcy mogli Krolowie rozsławić/
Czemużeś śie Pástuchom naprzod chćiał obiáwić?
C. Mądrośćią świátá gárdzę/ hárdość wszelką gubię:
Proste/ podłe/ wzgárdzone/ poniżone lubię.

Synchármá

A. Wieczneś Słowo: Anyoły/ y Proroki słowy
Obfitemi bogáćiß: czemuś sám bez mowy?
C. Ná mowy złe/ y prozne/ iezyk ći záwieram:
Ná pobożne/ cnotliwe/ y święte otwieram
A. Dla czegoż drżyß ná źimnie? wßystko sie od ćiebie
Grzeie ná źiemi/ w morzu/ ná powietrzu/ w niebie?
C. Zápalam w tobie miłość oźiębła: w nałogu
Złym oźiębni/ á zápal serce swe ku Bogu.
A. Zápale/ dobry Jezu/ zápale ku tobie
Tylko ie sam pośiągni swym ogniem ku sobie.
Miłość ćie zápaliłá zbáwienia náßego/
Miłość do nas zwabiłá z łoná Oycowskiego.
Miłośći/ zá miłość chceß/ day mi serce swoie/
Weźm moie/ bo bez twego nic nie może moie.
Máiąc twe serce Jezu/ megoć nie żáłuie/
Z twego sie me zápala/ wiecznie ćie miłuie.

PASTORES.

Palæmom, Damon, Alcimedon.

Transeamus vsq; Bethleem, & videamus
Verbum hoc quod factum est. *Luc:* 2.

Pal. DAmon śpiß/ czyli czuieß? ocknij sie dla Bogá/
Bo ć przyßłá iákaś ná mie niezwyczayna trwogá.
Czuć własność iest Pásterska/ Pásterzesmy/ czuymy/
A dla ßkody trzody swey ostrożnie pilnuymy.
Dam. Czuieć/ lecz strách niezwykły padł ná serce moie/
Niewiem gdźie Alcimedon/ ia sie ßkody boie.
To mie troßeczke ćießy/ że noc iásna wstáie/
Czuymy: czuynym wesołą Bog nowinę dáie.

Sám

Alc. Sám w boku Trzody stoie: Coż iest? noc nie byłá
Jeszcze żadna/ ktoraby bárziey mie strwożyłá?
Niewiem co iest tákiego? wprawdźieć serce może
Poczuć przyyśćie nieszczęśćie. Ty nas sam strzeż Boże.

A N G E L V S.

Anuncio vobis gaudium magnum. *Luc. 2.*

CZuli Pásterze, słuchaycie nowine
Zbáwienną wam w tym Leśie
Bog przez mie z Niebá nieśie.
On obiecány Zbáwiciel w Bethleem,
Aby świát wyswobodźił
Z okow, dziś sie národźił,
Spieszcież sie, niźli lutrzenna pochodnia
Bystre Słońce pogoni,
Y Pánu sie vkłoni.
Nie w Bogátey go szukáycie gospodźie,
Ni, gdźie szczyty wysokie,
Abo rynki szerokie,
Wstáyni to Słowo wieczne leży w żłobie,
Woł go z Osłem swa pára
Grzeie: Wy z mocną wiarą
Przed nim vpadszy ná obie kolana,
Nizkim czołem witaycie,
Winną chwałę oddaycie.

P. Słyszyćie te nowine: o náder szczesliwe
Pásterstwo / ktore słyszysz nowiny prawdźiwe/
Teráz mi Pásterzem bydź nie żal/ Bog nam swego/
Przez Anyolá obwieszcza/ Syná zrodzonego.
D. Dźiwnie wdźieczna nowne/ nie Pásterstwo moie
Záslużyło: czułym Bog dáie łáske swoie.
A. Czuynosć Pásterzá zdobi/ nie żal przez noc cáło
Czuć; wielka nam łáske dał Bog zá praca máła.

Multitudo Cœlestis exercitus laudantium Deum. *Luc*: 2.

CHwalá ná Niebie Bogu nawyższemu,
Ktory dał Syná plemieniu ludzkiemu.
A ludźiom pokoy ná tey nizkiey roli,
Co go miłuia w prawdźie z dobrey woli.

P. Wdźieczne głosy Anyelskie/ tegoż przedwiecznego
Bogá nam oznáymuia dźiś národzonego.
Spieszmysz sie do Bethleem/ Bogá oglądaymy/
W ludzkim ćiele / we żłobie chwałe iemu daymy.
D. Miło iść / y oglądáć Zbáwićielá swego /
Lecz nam trudno przystapić do Páná tákiego.
Pásterzesmy / to Niebá Pan/ y źiemie wielkiey/
Comu zá dáry damy: godźien chwały wszelkiey.
A. Wola to Boża: tepey głowy nie psuy sobie /
Nie w páłacách go Anyoł kazał szukáć/ w żłobie'
Łáskáwie on nas przyimie vbogie. vbogi (gi:
Stał sie: idźmysz/ choćći noc/ wszák nie pytáć dro'
P. Stoyćie/ boć iákaś widze szope: czy nie oná/
W ktorey to Dźiećie leży z Pánieńskiego łoná:
A. Snadź tá. D. Nie tá. A. Owszem tá/ zali iásnieyszego
Nád Słońce Dźiećiateczká nie widźisz máłego:

Widzeć/

D. Widzeć/ y przy nim záraz sám po owey stronie
Pániénkę złotowłosą/ co Słońiowe dłonie
Klecząc nád swym/ podnosi/ śliczným niemowiatkiem/
Nád tymże też szedziwy Mąż klęczy Dźieciatkiem.
A. Ono/ y sám po bokách kámiennego żłobu/
Wol z Osłem: párá płynie nád Dźieciatkiem z obu.
Weyźie/ iákći spuściwszy ná źiemie kolána/
Wyznáły bezrozumne/ wćielonego Páná.
P. Wnidźmyż rychło/ Dźieciatko wdźiecznie przywitaymy:
Chwałe Bogu/ y dáry vbogie oddaymy.
Witay Dźieciatko święte: witay pożądány
Boże/ w náturze ludzkiey/ dla nas z Niebá dány.
D. Witay Krolu/ w vbogim zátáiony żłobie:
Choć ćie człowiekiē widźiē/ Boztwo znamy w tobie.
A. Witay Pánie/ w dźiecińskiey zákryty osobie/
Chociaż ná śienie leżysz/ rowniá nie masz sobie.
P. Witay Pánno/ przybytku Bogá przedwiecznego/
Ktory swe święte Ciáło wźiął z Ciálá twoiego.
D. Witay prześlicżna Mátko/ coś iednym połogiem/
Dostoyna byłá/ zrodźić nam człowieká/ z Bogiem.
A. Witay Mátko/ y Pánno: Mátkaś/ boś powiłá
Syná: Pánnaś/ pánieństwáś przez to nie stráćiłá.
Gdyż táko promień przez szkło słoneczny przechodźi/
Ták go twoy przenaczyſtszy żywot ná świát rodźi.
P. Swiete Dźiećie iedyny Synu przedwiecznego
Oycá/ okupie drogi národu ludzkiego/
Stworzyćielu wszech rzeczy/ Bogiem ćie prawdźiwie
Znamy/ odpuść nam winy/ národź sie szcześliwie.
D. Swiete Dźiećie/ y Xiąże prawego pokoiu/
Co szárłatny proporzec stáwisz ná poboiu/
Boże prawdźiwy z Bogá/ národzenie twoie
Niech broni/ Moru/ głodu/ woyny sługi swoie.

 Swiete

Synchármá

A. Swiete Dźiećie od wiekow pożadáne
Ná ożywienie świátá/ y okup nam dáne.
Szczęśliwie śie nam narodź: day nam cnoty święte/
Niebo otworz/ á piekło iuż zámkni przeklete.
P. Cożż te miłość dámy/ żeś nam podle swoie
Národzenie obiáwił/ y Iásłeczká twoie:
Iać te Iábłuszká dáie z ogrodu podłego/
Choć sa błáhe/ nie wzgardźiß vmysłu ßczyrego
D. Ode mnie/ Dźiećie máłe/ przyim te gomołeczki/
Gdy mi iágniat narodza w mym ſtádźie owieczki.
Oddam ći trzech Báránkow/ oddam y z owcámi/
Tylko ie ſam rozmnażay/ á racż mieſzkáć z námi.
A. Serek/ y ten podpłomyk/ Nowonárodzony (ny.
Pánie/ niech nie bedźie/ choć máły dar/ wzgardzo-
Dałbym więcey/ gdybym miał: Sercem ći przyiáie/
Serce dar wielki/ to weźm: toć cále oddáie.
P. Rośćże/ Dźiećiatko święte: rość/ o Pánie świátá/
A na nas grzeßne pomni przez twe wßytkie látá.
D. Mátko/ zostań łáskáwa: Ty Dźiećie ßczęśliwe/
Badź zawße trzodom náßym/ badź y nam życzliwe.
A. Badź Dźiećiatko łáskáwe: My ná Gory znowu
Bieżmy/ by tám ſámopas źwierz nie wźiął obłowu.
Lecz Piſzczałeś dobywßy/ puśćmy pod niebiosy/
Przyiemne/ choć Páſterſkie/ Bogu naße głosy.

Rość Dźiećiatko z Niebá dáne/ A odpráwuy látá ráne:
Aż przydźie czás zámierzony/ Gdy zbáwiß lud powierzony.

NOWE LATO.

Rzymiánie ſtárzy ſwoie obwießczenia
Z Przeßego lotu / z iedzy / z trzew Palenia
Bydlecych / zwykli byli niegdy miewáć /
Czego ſie mieli w przyßły Rok ſpodziewáć.
Zabobony to. Pokoy ia wam práwy
Z ßcześćiem / ná nowy Rok zíáwiam: láſkáwy
Syn Boży / gdyż lot ßcześliwy vczynił
Z Niebá / by zgłádźił / co człowiek przewinił.
Karmi ſie nedza narodu ludzkiego /
Gore miłośćia zbáwienia náßego:
Záczym ſie wßego dobrá ſpodziewaymy /
Tylko grzechámi Páná nie gniewaymy /
Kto chce ßcześliwie przeżyć ſwoie latá /
Roſkoßy wßytkie / trzebá wzgárdźić świátá:
Do grzechow przeßłych nie wrácáć ſie / w enoty
Zákwitnać: Bog tám / gdźie ſa te kleynoty.
Pobożnym Pan Bog ná wßyſtkim przyiáie /
Zdrowia / dobr / ßcześćia / y poćiech dodáie:
W przypadkách wßelkich / złych przygod ich broni /
Y mocno dźwiga by w naćiezßey toni.
Dziekuymyß wielce Pánu wßego świátá /
Ze nam doczekáć dał Nowego Látá:
Proßac / byſmy ſie y my odnowili
Grzech porzućiwßy / w niewinnośći żyli.
Ten niechay Tobie záwße błogoſłáwi /
Pokoiu / zdrowia / y ßcześćia nábáwi:
Vchowa głodu / y powietrza złego /
Da wßyſtko dobre z miłośierdźia ſwego. Amen.

Szczo-

SZCZODRY DZIEN

Iabiko niegdy Krolowi/
Perskiemu Xerxesowi/
Wdzięcznieysze było/ gdy oddał poddány/
Nád złoto/ ktore niosły wielkie Stany.
Dáryusz przyiął wdzięcznie
Garść wody/ y bespiecznie
Chuć poddánego przeniosł nád wsze dáry/
Ktorych mu w ten czás niesiono bez miáry.
Bog/ z Bogá prawdziwego/
Syn Oycá przedwiecznego:
Z Pánny zrodzony/ Pan niebá y ziemie/
Ktory bogáci wszystko ludzkie plemie/
Bierze wdzięczne ofiáry/
Od Krolow ziemskie dáry:
Złoto/ Kádzidło/ Mirrhe/ ná serdeczną
Chuć ich wzgląd máiąc/ y miłość státeczną.
Ja złotá bogátego/
Ktore z Luzytáńskiego
Kráiu/ strumieniem Tagus nieprzebrniony
Pędząc/ wyrzuca ná obiedwie strony.
Niemáiąc/ áni drogich
Pereł/ ni bogactw mnogich:
Ktorebym teraz o tey szczęsney dobie/
W vpominku dał Twey zacney osobie.
Ten Rym wdzięczney pámięci/
Chrystá z vprzeymy chęci
Oddáie/ życząc być Zbáwiciel świátá/
W zdrowiu/ y w szczęściu wieczne zdárzył látá.

AMEN.